

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
w Lesznie. — Redaktor M. Urbanowicz. — Tel. 61.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wlkp.),
ul. Wołności nr 21

Nr. 16

Leszno, piątek dnia 20-go stycznia 1939 r.

Rok XX.

Jak zostanie przyjęty w Warszawie minister spraw zagranicznych III Rzeszy

Warszawa. Ustalono już program pobytu min. Ribbentropa w Warszawie.

Przybędzie on 25 bm. i zamieszka w pałacu Blanka na pl. Teatralnym, który to pałac został niedawno odrestaurowany. Będzie to pierwsza wizyta w tym pałacu. Pierwszego dnia min. Ribbentrop będzie na wydany na jego cześć obiedzie i raucie w MSZ.

Na drugi dzień Ribbentrop złoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym będzie przyjęty przez Prezydenta R. P., który zatrzyma gościa na śniadaniu.

Po południu przewidziane są rozmowy polityczne, a wieczorem obiad i raut w ambasadzie niemieckiej.

Dnia 27 bm. minister Rzeszy opuści Warszawę i powróci do Berlina.

NA 20-LECIE POZN. PUŁKU PIECHOTY.



Sp. gen. dyw. Daniel Konarzewski
organizator i pierwszy dowódca pozn. pułku piechoty w Lesznie
Dzieje pułku i uroczystość 20-lecia jego istnienia patrz strona 2-ga.

Wybuch gazu ziemnego

Jasło. W dniu wczorajszym nastąpiło zapalenie się gazu ziemnego, wydobywającego się przy budowie szybu naftowego „Polminu” na Hankówce koło Jasła.

Pożar trwał przez całą noc, gdyż z powodu znacznej głębokości szybu, do chodzącej do 130 m., zagaszenie płonącego gazu ziemnego natrafiało na duże trudności. W godzinach rannych pożar udało się dzięki umiejętnej akcji kierownictwa szybu ugasić. Sam szyb nie uległ większemu uszkodzeniu.

Należy podkreślić, że koszty budowy szybu wyniosły do chwili obecnej ponad 300 tys. złotych.

Węgry i Niemcy zgodne w swych dążeniach

Berlin. W sprawie wizyty węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky w Berlinie wydano komunikat oficjalny, który stwierdza, że rozmowy hr. Csaky z ministrem spraw zagranicznych v. Ribbentropem wykazały zupełną zbieżność w sprawach polityki zagranicznej i wykazały stałe pogłębiającą się przyjaźń między obu państwami.

Zostało ustalone, że najlepszą gwarancją pomyślnego rozwoju dalszych wydarzeń w Europie jest ścisła współpraca Niemiec z Węgrami, podobnie jak utrzymanie ścisłych stosunków włosko-węgierskich.

Odnalezienie zwłok ofiary

Zakopane. Wznowione poszukiwania ofiar lawiny w Dolinie Cichej doprowadziły do odnalezienia zwłok śp. Zygmunta Kosmowskiego.

Zmarły odniósł silne obrażenia twarzy i złamanie kręgosłupa, co wskazuje na to, że śmierć nastąpiła jeszcze w trakcie spadania lawiny.

Poszukiwania zwłok śp. Zaremby trwają w dalszym ciągu.

Krwawe starcie Arabów z Anglikami

Jerozolima. W okręgu Jerozoliminy przeprowadzono wczoraj ponownie rewizję we wsiach Anata i Hizma. — Doszło przed tym do starcia między Arabami i wojskiem. Władze angielskie wezwały do akcji samolot i oddziały pomocnicze. Ogólna ilość ofiar nie jest znana, wiadomo tylko, że ranny został jeden oficer angielski.

W starej dzielnicy Jaffy znaleziono ciało zastrzelonego Araba. — Również donoszą o ciężkim ranieniu arabskiego inspektora zdrowia w Haifie.

Na szosie Akko-Safed powstańcy arabscy strzelali do dwóch angielskich samochodów policyjnych. Jeden z policjantów został przy tym ciężko ranny.

Kto wygrał na loterii?

W 11-m dniu ciągnięcia 4-tej klasy 43 Loterii Państwowej padły następujące większe wygrane:

5.000 zł — 100168
50.000 zł — 34574
25.000 zł — 20396 128730
10.000 zł — 59856 100204 106160
127279
2.000 zł — 6599 9797 68115
2.000 zł — 402 646 16203 16650
30211 45620 51945 54396 55090 59237
67962 68481 78352 84167 90963 117139
132147 145095 158053 159638.
1.000 zł — 3796 4333 5027 6036
1625 7424 9745 15398 19410 35144
35956 38863 44816 53936 55867 75543
75843 77366 87139 92020 98151 102606
115950 120332 148675 149054 155382
20.000 zł — 30483
10.000 zł — 73283
5.000 zł — 7412 9139 21197 36485
120935 151887.
2.000 zł — 4204 20654 29236 31659
35770 44714 76231 81391 91686 92774
95585 97448 130210 135998 138775
139838 144937 150950
1.000 zł — 5535 9397 9691 15543
15612 33426 50275 52505 52649 55978
58573 69622 69633 78865 83135 89312
91624 98663 99364 104122 107800
111890 116096 117712 118656 122341
130182 132461 138041 142374 142743
149209 151970 153277 153944 154808
155117 158288 159810.

Za zabójstwo zięcia - przestępca skazany na 2 lata więzienia z zawieszeniem

Poznań. Przed 3-osobowym trybunałem Sądu Okręgowego w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko 48-letniemu Wincentemu Kokotowskiemu, droźnikowi kolejowemu, z Usarzewa pod Poznaniem, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w dniu 21 maja br. **wystrzałem z rewolweru zabił swego zięcia, Feliksa Szymańskiego.**

Szymański nawiązał swego czasu bliższe stosunki z córką oskarżonego. Rozalia, jednak ojciec przeciwny był małżeństwu młodych, gdyż Szymański był znanym w okolicy przestępcą 9-krotnie karany za kradzieże, w tym karami po 2 lata i 15 miesięcy więzienia. Sprawy zaszyły jednak tak daleko, że Kokotowski musiał się zgodzić na ślub córki z Szymańskim, lecz w trzy dni po ślubie wymówił im mieszkanie. Wkrótce potem **Szymańskiego zabrano znów do więzienia**, a jego żona wróciła do ojca.

Krytycznego dnia Szymański przyszedł pod dom Kokotowskich i prosił

swą żonę, aby mu spakowała jego rzeczy. W międzyczasie na podwórze wyszedł Kokotowski. Między teściem i zięciem **wywiązała się kłótnia**, w czasie której oskarżony zamierzał się na zięcia łopatą. Potem wszedł do domu, wziął służbowy rewolwer i wróciwszy na podwórce strzelił z bliskiej odległości do Szymańskiego, kładąc go trupem na miejscu.

Na rozprawie osk. Kokotowski przyznał się do winy, jednak twierdził, że był silnie wzburzony zachowaniem się zięcia, który w dodatku groził mu, poza tym działał w zupełnym zamroczeniu i zupełnie nie pamięta, jak doszło do zbrodni.

Po przesłuchaniu przez sąd powołanych świadków, składali orzeczenia powołani na poprzednim terminie biegli: prof. dr Horoszkiewicz i dr Haguna. Biegli orzekli, że w związku z doznanymi przed laty urazami głowy oskarżony jest bardzo pobudliwy. W chwili zabójstwa działał w silnym wzru-

szeniu, spotęgowanym jeszcze rozgoryczeniem do zabitego tak, że zdolność pokierowania swym postępowaniem i rozeznania czynu była u oskarżonego silnie ograniczona.

Po zamknięciu przewodu sądowego prok. Pasikowski wnosił w swym przemówieniu o ukaranie osk. Kokotowskiego za zbrodnię zabójstwa. Obrońca powoływał się natomiast na orzeczenie biegłych i wyjaśnienia oskarżonego, — **prosząc o nadzwyczajne złagodzenie kary i jej zawieszenie.** Po naradzie sąd ogłosił wyrok, uznając osk. Wincentego Kokotowskiego winnym zabójstwa, popełnionego w stanie silnego wzruszenia i ograniczonej poczytalności i **skazał go na 2 lata więzienia**, lecz uwzględniając dotychczasową niekaralność oskarżonego i trudne warunki materialne, w jakich znajduje się jego liczna rodzina — **zawiesił mu wykonanie kary na 3 lata.**

Prokurator od wyroku tego zakłada apelację.

W 20-lecie istnienia bohaterskiego Pozn. Pułku Piechoty w Lesznie

Poznański pułk piechoty w Lesznie obchodzi w dniu dzisiejszym, 19 stycznia br. 20-lecie swego istnienia.

Chlubne są dzieje wojenne pułku, bohaterstwem i poświęceniem zajął bowiem w kampaniach, w których brał udział, okrywając się sławą i zdobywając dla swego sztabu najwyższe odznaczenie: Krzyż Virtuti Militari.

Wojenne dzieje pułku

Poznański pułk piechoty, stacjonowany w Lesznie, został utworzony dn. 19 stycznia 1919 r. z oddziałów powstańczych, kompanii skautów stojącej pod dowództwem kpt. Wierzejewskiego i z ochotników, którzy w tych pamiętnych chwilach napływali licznie z wszystkich warstw społeczeństwa. Organizatorem i pierwszym dowódcą pułku był płk. Daniel Konarzewski, późniejszy generał. Uformowany już i wyekwipowany pułk — ruszył wkrótce z odsieczą pod Lwów, gdzie walczył o przerwanie pierścienia ukraińskiego okalającego miasto i oswobodzenie Małopolski Wschodniej. — Po kampanii lwowskiej, w której pułk otrzymał pierwszy chrzest bojowy i zdobył uznanie dowódców — powrócił do Poznania, aby dalej walczyć na froncie wielkopolskim, gdzie prowadzono jeszcze uparte walki z Niemcami. Walczy więc teraz pułk od początku lipca do połowy września r. 1919 na odcinku leszczyńskim.

Rozpoczyna się wojna z bolszewikami. Pułk wyrusza 12.X.1919 do Bobrujska i bierze udział we wszystkich walkach nad Berezyną, Szacilkami itd. W odwrocie z nad Berezyny — walczy w historycznej bitwie pod Warszawą. Po rozgromieniu armii sowieckich nad Wisłą — rusza naprzód. Walczy w t. zw. bitwie o pokój nad Niemnem a w końcu swej akcji wojennej brawurowym atakiem zdobywa Mińsk Litewski.

Odznaczenia i zdobycze

We wszystkich bitwach — pułk odznaczył się niezwykłym męstwem. To też otrzymał za to liczne rozkazy pochwalne i zdobył w walkach 63 Krzyże Virtuti Militari i 540 krzyży walecznych. W kampaniach swych pułk stracił 300 żołnierzy, rannych zaś miał 1500. Brał udział w 120 bitwach, nie

przegrywając żadnej. Wziął do niewoli 5000 jeńców, 1 tys. wagonów, z wojny — pułk początkowo stacjonował w Krotoszynie, skąd niebawem



Uroczysta chwila wręczenia sztandaru Pułkowi Piechoty w Poznaniu w dniu 26 stycznia 1919 r.

36 parowozów, przeszło 30 dział, 130 ciężkich karabinów maszynowych i wiele innego, cennego sprzętu wojennego.

Jeden z najbardziej podniosłych momentów z dziejów bohaterskiego pułku jest chwila, kiedy w dniu 10 grudnia 1920 r. — w rejonie Żelwa udekorował Naczelny Wódz Marsz. Józef Piłsudski, sztandar pułku orderem Virtuti Militari.

Dowódcy pułku

Dowódcami pułku byli kolejno: płk. Daniel Konarzewski, płk. Gustaw Paszkiewicz, płk. Kawiński, płk. Józef Kustroń, płk. Stefan Rowecki i obec-

przeniesiony został do Leszna 23. 10. 1921 roku.

Pułk rusza na Zaolzie

W pamiętnych dniach września ub. roku pułk brał udział w przejęciu Zaolzia, obsadzając Karwinę, Orłowo, Lutynię Polską i Niemiecką oraz Bogumin. Po spełnieniu swych zadań powrócił do garnizonu.

W 20 rocznicę istnienia pułku — którego sława zdobi również m. Leszno niech zespółą się uczucia społeczeństwa kresowego miasta z cząstką jakże chwalebna, tej Armii, co jest gwarancją naszej niepodległości.

Z okazji pięknego święta, jakie bo-

Naczelny wódz dekoruje sztandar bojowy pułku orderem wojennym „Virtuti Militari” nad Żelwą



nie od r. 1935 płk. Władysław Wiercierzński. Należy zaznaczyć, że po powrocie

haterski nasz pułk obchodzi w dniu dzisiejszym — życzymy Mu, aby, jeśli Ojczyzna znowu zawoła — zdobyty

wieniec sławy o nowe laury powiększył.

Uroczysty apel ku czci poległych

na dziedzińcu koszar pułkowych

W dniu wczorajszym jako w przeddzień święta pułku, połączonego z 20-leciem jego istnienia — odbył się o godz. 19,30 uroczysty apel poległych pułku na dziedzińcu koszar przed pomnikiem ku czci poległych.

Przed tym na miasto udał się capstrzyk orkiestry p. p. z kompanią honorową.

Uroczystość ku czci poległych, w której wzięły udział liczne poczty sztandarowe miejsc. organizacji i delegacje z wieńcami oraz licznie zebrana publiczność — rozpoczął raport przed dowódcą pułku, pułk. Wiercierzńskim. Następnie w huku wystrzałów armatnich, świateł i blasku rakiet oraz grzechotaniu karabinów — dowódcy poszczególnych kompanii — odczytali nazwiska poległych w kampaniach wojennych.

Skolei do żołnierzy przemówił przez megafon — dowódca pułku płk. Wiercierzński — wskazując na znaczenie święta i wzywając do ofiarnej służby Ojczyźnie. W przemówieniu tym płk. Wiercierzński złożył również hołd poległym żołnierzom pułku. W momencie, kiedy pierwsza delegacja składała przed pomnikiem poległych wieniec — pluton honorowy — oddał 3 salwy honorowe, a orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina. Przeszło 30 delegacji miejsc. stowarzyszeń, złożyło wieńce u stóp pomnika, pięknie iluminowanego i otoczonego flagami państwowymi.

Po złożeniu wieńców — odśpiewano wspólnie „Pod Twą obronę” i uroczystość zakończono.

Dzisiejsze uroczystości

Główna uroczystość święta pułkowego połączonego z 20-leciem istnienia pułku — odbyła się przed południem w dniu dzisiejszym. Z okazji święta odbyła się rano Msza św. w kościele parafialnym, poczyn na rynku uroczyste wręczenie odznak pułkowych przez płk. Wiercierzńskiego i defilada oddziałów.

Po defiladzie — odbył się w koszarach obiad żołnierski z udziałem przedstawicieli władz.

(Szczegóły z uroczystości podamy w numerze jutrzejszym).

Odzyskane dziecko

Powieść na tle życia szlachty
(Ciąg dalszy)

31)

— Pani! — rzekł Cześnikiewicz po małej chwili — także się zmieniła, że cię teraz nie poznaję. Nic nie bawi cię, ani muzyka, ani żadna inna zabawa; cóż się z panną stało!?

Celina zwróciła na niego swe oczy. — Nie rozumiem pana — odrzekła — któż panu powiedział, że mnie nie bawisz? Czy sądziłeś pan, że zawsze będę bawiła się jak dziecko? Czasy się zmieniły, ale nie ja — i co bardzo naturalne, z postępiem czasu i ja... spoważniałam.

Cześnikiewicz znowu tego nie zrozumiał. Spoważniała... i sama to powiada? — coż to znaczy?

— Proszę pana — zapytał — jak to rozumieć, czyli coż to znaczy, że spoważniała? Bez przyczyny nic się nie dzieje, dlatego i tu powinna być przyczyna, której ja odgadnąć nie mogę. — Zaraz ją panu wytłumaczę. Oto poznałam o jedno serce ludzkie wię-

cej, a to poucza — dodała, z przyciskiem.

Cześnikiewicz się roześmiał. — Istotnie spoważniałaś pani tak, że jako filozof badasz już serca ludzkie. A moje czy zbadalaś już pani? Wolno się zapytać, jaki sąd wypadłby z jej filozoficznych ustek dla mego serca?

Celina nie na to nie odpowiedziała. — Niechże się dowiem — nalegał Cześnikiewicz żartobliwie.

— Lepiej się pan nie pytaj — odpowiedziała po małej chwili Celina. — A to czemu?

— Bo mógłby się panu mój sąd nie podobać.

— Ho! ho! aż tak?

Na te słowa zaczął się śmiać. Nie wierzył bowiem, aby Celina mogła niepoehlebny sąd o nim wydać, bo był przekonany, że wie o jego zamiarach, że może nawet domyślała się rozmowy ze Stolnikiem, a może nawet.

Wjść zapytał znow z uśmiechem: — Zatem i moje serce wywarło wpływ na usposobienie pani?

— Naturalnie!

— A inne serce także?

— Naturalnie!

— Wolno zapytać czyje? Może... może... tego cygana — dodał niby żartem.

Celina nie jednak nie odpowiedziała, spojrzawszy tylko nań groźnie.

— Więc poznałaś także i jego serce? — ciągnął dalej Cześnikiewicz.

Celina jeszcze nie odpowiadała.

— Jaka szkoda, że mnie pani nie chcesz pouczyć o jego sercu. Sądzę, że musi być wyborne, gdyż jest on perłą pomiędzy wszystkimi cyganami. Powiedz mi, pani, w jakim stosunku znalazłaś jego serce do mego?

— Jak złoto do polnego kamienia! — odpowiedziała Celina zniechęta.

Cześnikiewicz rozśmiał się na głos.

— Ha! ha! ha! Zażartowałaś pani ze mnie, ale dobrze mi, bo na co się pytałem. Moje serce i uczucia, które w mem sercu tleją, są pani dobrze znane...

— Przepraszam pana, — rzekła przyrywając szybko Celina — zapomniałam, że mama na mnie czeka, muszę się oddalić!

To mówiąc powstała i ukloniwszy się Cześnikiewiczowi, odeszła.

Cześnikiewicz popatrzał chwilę za nią, mając na języku niedokończony frazes, potem się roześmiał i rzekł:

— Dalibóg ona mnie kocha!

Zaświstał pod nosem piosenkę, chwycił za czapkę i wyszedł ze salonu.

Po rozmowie z panną Celina wyszedł Cześnikiewicz ze zamku i kazał sobie okulbaczyć konia, aby się przeje-

chać. Wprawdzie powietrze nie było po temu, bo chmury coraz się zgęszczały, wiatr powstawał coraz gwałtowniejszy, jednakże Cześnikiewicz na to nie zważał.

— Zabawha to była rozmowa — sam do siebie. — Rozumiem wszystko... gniewa się na mnie o tego przekłętą cygana. Mam pewnie za mało uczucia dla niego... ha! ha! ha! zjadł djabła ten cygan. Sympatyzować z nim nie myślę, chociażby świat cały klekał u jego stóp, raczej wyszukałbym mu stosowną nagrodę, jakąś gałąź suchą... Ona mnie kocha, jestem tego pewny, ale dlaczegoż mnie tak drażni?

Gdy konia przeprowadzono, Cześnikiewicz wsiadł i zawrócił wprost ku bramie. W tym wzrok jego padł na okno komnaty, w której cygan jeszcze mieszkał. Siedział właśnie przy oknie, patrząc najspokojniej na Cześnikiewicza.

— Ha! lotrze — pomyślał Cześnikiewicz — niedługo będziesz ty mi tu zawadzał. Pójdiesz do djabła, od któregoś przyszedł!

To wymówiwszy wspiął konia ostrogami i puścił się w stronę, dokąd Stolnik przed chwilą odjechał. Ujrzał go też niedługo stępem jadącego w alei.

Stolnik jechał zamyślony.

Ciąg dalszy nast.

Wieżenie Alabama — z którego wychodzi się... na słowo honoru

Ciekawe doświadczenia przeprowadzane są od dłuższego czasu na terenie więzienia w Alabama (Stany Zjednoczone). W dni większych świąt religijnych, czy państwowych mister — Hamp Drappers, dyrektor więzienia udziela urlopów poszczególnym więźniom. Mają oni powrócić, co gwarantują słowem honoru. Dotychczasowe wyniki eksperymentowania są jak najlepsze, tak przynajmniej twierdzą na podstawie relacji dyrekcji więzienia — amerykańskie dzienniki. Jeżeli zdarzy się, iż wypuszczono „na słowo honoru“ więzień natrafia na niespodziewaną przeszkodę, która uniemożliwia mu punktualny powrót, zawiadamia on zawsze więzienie telefonicznie. Meldowane są w ten sposób nawet drobne opóźnienia, spowodowane trudnościami w komunikacji miejskiej.

Pewien osławiony kasiarz, wypuszczony w ten sam sposób zawiadomił niedawno dyrekcję, iż musi być niespodziewanie natychmiast operowany na ślepą kizkę i z tego powodu nie zdoła przyjąć na czas. Przypuszczano już, iż zamyśla „Meldunek“ potwierdzić się jednak.

Z wypuszczonych dotychczas 520 więźniów — tylko 7 nie wróciło już

Najazd wędrujących kupców chińskich na Korsykę

Izba handlowa w Ajaccio zwróciła się do rządu z obszernym memoriałem przeciwko najazdowi kupców chińskich na Korsykę. W memoriale swym izba wskazuje, że na Korsykę przybywa coraz większa ilość wędrujących kupców chińskich, sprzedających towary w olbrzymich ilościach, przeważnie wątpliwego pochodzenia i wątpliwej ja

więcej do więzienia. Wynikałoby stąd, iż tylko pozornie męty i świat przestępczy składa się z ludzi niehonorowych. „Chciałbym — pisze w swym sprawozdaniu mr. Drappers — sprawdzić, czy wśród t. zw. przyzwolonych ludzi: byłoby więcej jednostek, na których można by bardziej polegać“.

Myślał on oczywiście tylko o Alabamje...

kości.

Izba domaga się od władz podjęcia energicznej akcji, gdyż załamanie rynku korsykańskiego towarami chińskimi umożliwiające zostało jedynie na skutek nieprzestrzegania przepisów ustawowych, dotyczących działalności cudzoziemców we Francji.

Lawina... ziemi

Czernowce. Z gminy Nehoiesti pod Buzau donoszą, że skutkiem działania wód podskórnych osunęły się tam na przestrzeni 30 ha masy ziemne w ilości ok. trzech milionów metrów sześć.

Cała ta masa ziemi znajduje się od kilku dni w niustającym ruchu naprzód, posuwając się z szybkością jednego metra na dobę, skutkiem czego musiano przerwać komunikację na linii kolejki prywatnej „Foresta“.

Ponieważ masy ziemne zbliżają się do przepływającej tam rzeki Basca i grożą jej zasypaniem, zachodzi obawa wielkiej powodzi.

Funty szterlingi

pod opaską gazety

Warszawa. Ag. „Echo“ donosi: Na poczcie Warszawa II podczas segregacji gazet do wysyłki, znaleziono przypadkowo w żydowskiej gazecie, zaadresowanej do Palestyny 5.000 zł. w walucie angielskiej.

Przebyte waluty został wykryty przypadkowo z powodu zniszczenia opaski, na której był uwidoczniony adres odbiorcy i nadawcy. Władze pocztowe o tym wypadku powiadomiły zainteresowane organa państwowe. Walutę skonfiskowano.

Rodzice 10 dzieci

chrzestnymi pancernika

Brest. Dziś o godz. 10.45 w obecności ministra marynarki odbyło się wodowanie pancernika „Richelieu“, liczącego 35.000 ton wyporności. Rodzicami chrzestnymi nowego okrętu liniowego było małżeństwo Mons wraz z 10 swych dzieci. To zaszczytne wyróżnienie pp. Mons, podyktowane jest chęcią wyróżnienia obywateli, posiadających liczne potomstwo.

Bolszewickie sądy „pod dębem“

Leninград. Brak mieszkań w Leningradzie jest przyczyną niezwykłych kłopotów, w jakich znajdują się różne instytucje, przeważnie zaś sądy sowieckie. Sąd jednego z obwodów miejskich Leningradu urządza oto... na werandzie domu, w rzeczywistości zaś pod drzewem na podwórzu. Salą obrad sądu była kuchnia, gabinetem zaś sędziego stróżówka. Ponieważ 40-stopniowy mróz uniemożliwia obrady na świeżym powietrzu, sąd ten w zimie... w ogóle nie urządza.

Bezsenna noc mieszkańców N. Jorku

Masowy lot samolotów rzucił blady strach na ludzi

Nowy Jork. W nocy wybuchł w Bruklynie (dzielnicy Nowego Jorku) popłoch, przypominający zajścia, jakie wydarzyły się w czasie rzekomego napadu „mieszkańców“ Marsa na Amerykę. Popłoch ten spowodowany został teraz tajemniczym odgosem, — przypominającym warkot samolotów, co postawiło na nogi mieszkańców całego miasta.

Miasto przypominało dom wariatów. Setki mężczyzn i kobiet wyległy w koszulach, na ulice, patrząc z przerażeniem w niebo. Samochody policyjne, zaopatrzone w głośniki, przejeżdżały ulicami, usiłując uspokoić strachliwych mieszkańców. Redakcje gazet i posterunki policji były bez przerwy alarmowane telefonami, przerażonych ludzi, pragnących dowiedzieć się „bliźszych szczegółów o „nowym nalocie nieprzyjacielskim“.

Dotychczas nie stwierdzono, jaki to odgłos wywołał ten popłoch, który świadczy, jednak o przemożnym strachu przed wojną, panującym w Ameryce. Zapewne były to tajne manewry, lotnicze.

Céline.

KĄCIK PIĘKNEJ PANI

Przedsmak strojów na wiosnę

Dobrze ubrana nowoczesna pani wygląda następująco: przed południem

nosi wełnianą sukienkę w kolorze, popiętą na szereg guziczków, dochodząca do połowy spódniczki, stanik zdobity niewielki wykładany kołnierzyk; komu nie ładnie w okrągłym wykładanym kołnierzu, może nosić wykończenie sukni golfowe. Ładna jest sukienka przedpołudniowa z firmy Lucien Lelong, gdzie kołnierzyk zakończony jest po obu końcach plecionką z kolorowych tasemeczek, które luźno spadają w dół i zachodzą pod pasek, po czym opadają kolorowym deszczem na spódnicę. Całość takiej toalety nadaje sylwetce lekkość i powiewność. Osoby pragnące poszczuplić swoją sylwetkę mogą wybrać sobie inny model kombinowaną suknię granatowo-niebieską, gdzie przód jest cały niebieski. Przód przecięty jest wzdłuż od dołu do góry dwoma pasami granatowego materiału, boki — gładkie, a reszta splisowana. Wszystkie te podłużne linie, plisy i dwa granatowe pasy materiału przyczyniają się do zwięzienia sylwetki i dodania postaci wzrostu. Elegancka pani wybierze sobie na popołudnie czarną sukienkę ozdobioną klipsem lub — jeszcze lepiej — perłami. Do tego nienagannie cienkie pończochy i małe kapelusik.

Sylwetka pani na wiosnę będzie według przepowiedni maison haute-couture — Jacques Heim — smukła i lekka. Kostiumy będą miały obcisłe zakięty, długie, wiązane pod szyją karkardy z futra lub aksamitu. Pierwsze lekkie kostiumiki przeznaczone na wycieczki to bolerka o poszerzonych ramionach, pensjonarskie kołnierzyki dziergane w ząbki. Kolory, jasno różowy, mleczno-siwy, błękitno szary, oraz biały. Popołudniowe suknie mają na stanikach pełno drobnych zakładek a na spódnicach — plisek. Wszystko to razem wzięte sprawia wrażenie, że talia jest bardzo cienka. A o to chodzi najbardziej. Stanik przybrany jest w poprzek szeroką przezroczystą мереżką. Na niektórych modelach widzimy odstające baskinki i luźne rękawy o szerokiej nasadzie, ujęte poniżej łokcia. Jako prawidło do takiej sukni, szczególnie wtedy, jeżeli wykonana jest z krepy, nosi się amarantowe lub fioletowe kapelusze.



Nr. 3440. Elegancka sukienka wizytowa z welur-szyfonu w kolorze ciepłolonym. Owalnie wycięty dekolot ozdobiony jest plisą z białego jedwabiu. Rękawy, trzyćwiertkowe. Ilość materiału 5 m., szerokości 90 cm.

Fig. 2847. Model kroju 2847 może posłużyć do uszycia dwóch różnych sukien wizytowych. Pierwsza sukien-

ka uszyta jest z fantazyjnego materiału wełnianego. Pośrodku sukienki zapinana jest na rząd guziczków. Rękawy, długie i obcisłe. Drugą suknię można uszyć z kolorowego aksamitu. Rękawy długie i szerokie, dekolot owalny. Luźno opadające bolero, nadaje sukni elegancki wygląd. Ilość materiału 5 m., szerokości 90 cm.

Zderzenie samochodu z wozem

Poznań. — Onegdaj około godz. 6 na ul. Marsz. Focha w pobliżu Parku Wilsona kierowca taksówki Książkiewicz, jadący w kierunku Śródmieścia, najechał na wóz rolnika Jana Skarbowskiego z Debińska w pow. poznańskim, na którym wieszono krowę do rzeźni miejskiej.

Wskutek zderzenia p. Skarbowski spadł z wozu, wypadł również na bruk właściciel krowy p. Władysław Kortus z Gnodziska Wlkp., który doznał lekkich obrażeń ciała.

Zderzenie było tak silne, że z wozu wypadła na jezdnię równie żkrowa, która złamała dwie nogi. Wóz i samochód usunięto z jezdni, a krowę przewieziono do rzeźni miejskiej, gdzie ją musiano dobić.

Groźne pożary

Bydgoszcz. — Groźne pożary zanotowano w powiecie świeckim.

We wsi Polskie Stworno wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Henryka Krubego, gdzie spaliła się stodoła wraz ze zbożem; wartości 25.000 zł.

Drugi pożar wybuchł w Łekach. Spaliły się zabudowania mieszkalne, obora i szopa z inwentarzem rolnika Jezierskiego. — Straty w drugim wypadku wynoszą około 60.000 zł.

Napad

Katowice. — W ub. niedzielę rano zgłosił się w policji w Rudzie Śl. mieszkaniec tej miejscowości Antoni Kot, donosząc o napadzie, którego padł ofiarą.

Około godz. 5,30, gdy szedł do pracy, zaczepiony został przez trzech nieznanych osobników, z których jeden kopnął go w nogę. Gdy Kot odtrącił od siebie napastnika, ten wyjął z kieszeni nóż i rzucił się na niego. W obronie własnej Kot usiłował wyrwać napastnikowi nóż, przy czym, chwytając go za ostrze noża, skaleczył sobie dotkliwie dwa palce u lewej ręki.

Jakkolwiek Kot zna napastnika z widzenia, to jednak nie może podać jego nazwiska i miejsca zamieszkania.

Sześć lat więzienia za czyny niemoralne

Gdynia. — Przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Gdańsku toczyła się rozprawa przeciw 60-letniemu Rudolfowi Lissowi z Sopot i jego żonie, oskarżonym o zbrodnię przeciw moralności, polecznictwo i kradzieże. Rozprawa była tajna. Liss był już kilkakrotnie karany.

Prokurator złożył wniosek o skazanie Lissa na 6 lat ciężkiego więzienia. Sąd jednak obniżył karę i skazał Lissa na 4 i pół lat ciężkiego więzienia a jego żonę na 15 miesięcy więzienia.

Zagadkowe samobójstwo

Szamotuły. — W majątku Gąsawa pod Szamotułami powiesił się Józef Proch. Samobójca liczył 64 lata. Pozostawił on żonę i dwóch dorosłych synów.

Z rodziną i sąsiadami żył w najlepszej zgodzie, to też nikt nie może ustalić przyczyny samobójstwa.

Oszust przed sądem

Gniezno. — Na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Gnieźnie zasiadł Henryk Freytag, który był swego czasu studentem medycyny w Poznaniu. Freytag przy był pewnego dnia do proboszcza w Dziekanowicach, ks. dziekana dra Wawrzyniaka i przedstawił się jako doktor, oferując zarazem swą pomoc w leczeniu. Uzyskawszy kwotę 220 zł na zakup potrzebnych lekarstw ukłonił się.

Sąd skazał Freytaga na 6 miesięcy więzienia.

Samobójstwo ojca

Toruń. — W stodołę majątku Mlewiec koło Kowalewa znaleziono zwłoki 47-letniego Jana Żurawskiego.

Jak ustaliło dochodzenie, Żurawski popełnił samobójstwo, pozostawiając żonę i sześciorgo nieletnich dzieci. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

Likwidacja szajki, która przemycała żydów zagranicę

Poznań. — Prokuratura w Poznaniu zakończyła dochodzenia w sprawie bandy przemytników, którzy przeprowadzali przez zieloną granicę do Niemiec, a następnie do Francji, Belgii i Holandii żydów. W sierpniu ub. r. aresztowano niejakiego Franciszka Puchalę z Jelenia pod Wielunem, podejrzanego o organizowanie masowego przemytu. Śledztwo w tej sprawie pozwoliło władzom wpaść na trop całej szajki, trudniącej się przemytem ludzi zagranicę.

Aresztowano Lejzora Chałupskiego, Rywia Rondla z Kalisza, Iekę Debińskiego z

Poznania oraz małorolnego Kudaszyka z Pernowa pod Wielunem. Chałupski i Rondel werbowali żydów zamierzających przedostać się za granicę, następnie przewozili ich do Kudaszyka, który ukrywał u siebie osobników, zamierzających uciec za granicę. Samem przeprowadzaniem przez granicę zajmował się Puchala.

Stwierdzono, że szajka działała przez dwa lata. Śledztwo zakończono całkowicie i prokuratura sporządziła akt oskarżenia, który przekazano sądowi okręgowemu.

Oczekując na decyzję P. Prezydenta morderca ks. Streicha układa makabryczne wiersze

Poznań. — Morderca ks. proboszcza Streicha, Wawrzyniec Nowak, oczekuje w więzieniu karno-śledczym w Poznaniu na decyzję P. Prezydenta R. P. w sprawie prośby o łaskę. Nowaka osadzono w celi razem z dwoma innymi więźniami. Jest on całkowicie świadomy swego losu, lecz zby-

tnio tym się nie przejmując. Czas skraca sobie układaniem wierszy o makabrycznej treści oraz opowiadaniem dowcipów o wsielczym humorze.

Nadejście odpowiedzi P. Prezydenta oczekują za kilka dni.

Sprytny oszust wyłudzał pieniądze

Kalisz. — Na terenie powiatu i Kalisza przez kilka dni grasował sprytny oszust, podający się za przedstawiciela fabryki cykorii „Wielkopolanka“, używając nazwiska Goszczyński.

Rzekomy przedstawiciel angażował agentów do sprzedaży cykorii obiecując agentów do sprzedaży cykorii, obiecując im

pensje w wysokości około 200 zł i zarobki z prowizji. Tytułem kaucji pobierał on różne kwoty, przy czym niej. Przybylski z Błaszek wpłacił oszustowi 100 zł gotówką i 300 zł weksłami. W ten sposób przebiegły oszust zebrał kwotę około 1.000 zł i zbiegł.

Policja wszczęła za nim poszukiwania.

Zamaskowany bandyta dokonał rabunku

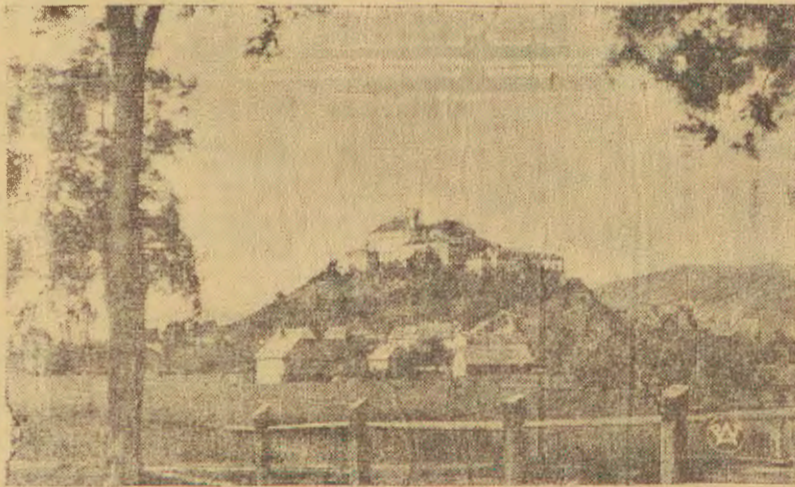
Kalisz. — Do mieszkania Mariany Frączak we wsi Winiary pod Kaliszem w godzinach wieczorowych wszedł oknem wybijając szyby, zamaskowany bandyta i steroryzowawszy domowników skradł znajdującą się w mieszkaniu Helenie Kurelak

180 zł, które nosiła w woreczku na pierśsiach. Kobieta podczas śledztwa poznała bandytę w niej. Wawrzyniu Wojteczaku, zamieszkałym w Kaliszu. Wojteczak został zatrzymany przez policję.

Złodzieje zabrali rzeźnikowi wóz z tucznikami

Strzelno. — Rzeźnik Seweryn Stefański ze Strzelna zakupił dwa tuczniki, które wiozł szosą Wronowy — Strzelno do domu. Na szosie tej do woźnicy podszli dwaj nieznani osobnicy, zawiadamiając go, że zgubił worek z siewką i oddalił się. Woźnica, nie przeczuwając nic złego, zatrzymał konie i udał się po zgubiony worek, pozostawiając konie i tuczniki bez

opieki na szosie. Gdy wrócił ze swą zgubą, na miejsce, gdzie pozostawił konie, wielkie było jego przerażenie, gdy stwierdził, że osobnicy zabrali mu wóz z tucznikami i odjechali w niewiadomym kierunku. Po przeprowadzonych dochodzeniach odnaleziono konie i wóz w polu pod Wronowami, tuczniki zaś przepadły bez śladu. Poszkodowany oblicza straty na 300 zł.



Rzut oka na zamek w Munkaczu, na który w dniu 6 bm. napadł niespodziewanie oddział wojsk czeskich i ochotnicze bandy rządu Wołoszyna. Jak wiadomo, napad ten został przez wojska węgierskie odparty.

Złodzieje zamknięci w lodowni

Bydgoszcz. — Niebýt mile chwile przeżyli czterej złodzieje, zamknięci w lodowni irzeźni miejskiej w Bydgoszczy. Po złożeniu mięsa do lodowni przez miejscowych rzeźników, zakradli się do wnętrza Leon Murawski, Bronisław Łoboda, Leon Piotrowski i Franciszek Szopiński. Wtamywali się oni kolejno do poszczególnych przegród rzeźniczych, odcinali ze zmagazynowanych tam sztuk po kilka kilo i przenosili to do wolnej przegrody, skąd rano zamierzali mięso wywieźć.

W tym czasie lodownia została zam-

knięta i dozorca uruchomił aparaty chłodzące. Temperatura zaczęła gwałtownie spadać. Złodzieje postanowili zaprzestać swego procederu i wyjść. Tymczasem z przerażeniem stwierdzili, że wszystkie drogi zostały odcięte.

Nie było innego sposobu, jak alarmować dozorcę i tym sposobem zdradzić swą obecność w chłodni. Złodziejską czwórkę aresztowano, a sąd grodzki w Bydgoszczy zaaplikował poszczególnym uczestnikom lodowej wyprawy po pół roku, więzienia.

Rozbił się samochód

Keynia. — W Keyni pod Bydgoszczą rozbił się samochód ciężarowy „Pomorskiego Autoprzewozu“. Samochód wypadł na rogu ulicy na słup. Po rozładowaniu, gdy szofer odjeżdżał po spadzistej ulicy, nastąpiła ponownie katastrofa.

Wóz uległ rozbiciu a szofer wyrzucony z samochodu siłą uderzenia doznał złamań obu nóg.

Radioprogram

Piątek, 20 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“
6,35 Gimnastyka, 6,50 Muzyka, 7,00 Dziennik poranny, 7,15 Muzyka, 8,00 Audycja dla szkół, 11,00 Audycja dla szkół, 11,15 Muzyka z płyt, 11,57 Sygnał czasu, 12,03 Audycja południowa, 15,00 „Na szerokim świecie“ — audycja dla młodzieży, 15,20 Poradnik sportowy, 15,30 Muzyka obiadowa. — 16,00 Dziennik popołudniowy, 16,08 Wiadomości gospodarcze, 16,20 Rozmowa z chorymi, 16,35 Polskie utwory fortepianowe, 17,00 Niebezpieczeństwo elektryczności, 17,10 Arie i pieśń, 17,35 Mało znane bogactwa C. O. P. — reportaż, 17,45 Skrzyńka techniczna, 18,00 Audycja dla wsi, 18,30 „Pan Tarabankiewicz w Abisynii i na księżycu“ — humoreska, 18,55 Koncert rozrywkowy, 18,35 Audycje informacyjne, 21,00 Chór Polskiego Radia, 21,15 Koncert symfoniczny. — 22,00 „Literatura w więzi szmatu“, 22,45 Muzyka, 22,55 Przegląd prasy, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

LOKALNE AUDYCJE POZNAŃSKIE

8,15 Koncert poranny, 8,55 Pogawędka dla kobiet, 11,25 Muzyka z płyt, 14,00 Przegląd giełdowy, 14,10 Muzyka z płyt, 14,55 Wiadomości bieżące, 17,45 Rozmaitości. — 18,00 Skrzyńka rolnicza, 18,15 „Wielkopolska dawniej a dziś“, 18,25 Wiadomości sportowe lokalne, 22,55 „Na dobranoc“.

WYBRANE AUDYCJE ZAGRANICZNE

18,05 Recital śpiewaczy Janiny Hupperlowej, 20,00 Dnoitwac, Muzyka lekka z Ameryki, 20,10 Monachium „Flis czarodziejski“ — opera, 21,00 Sottens, „Pelias i Metisanda“ — opera, 21,30 Rennes, „Dolly“ — operetka, 24,00 Radio Paris, Koncert nocny.

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ

Poznań, 18. I. 1939

| | |
|-----------------------------------|---------------|
| Pszonica | 18 50—19 00 |
| Zyto | 14 50—14 75 |
| Jęczmień 673-678 g-l. | 16 00—16 50 |
| „ 700-720 g-l. | 16 75—17 25 |
| „ browarowy | 16 75—17 25 |
| Owies I. stand. | 14 35—14 75 |
| Owies II. stand. | 13 75—14 25 |
| Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-35 pr. | 36 25—38 25 |
| Mąka pszen. gat. I. 0-50 proc. | 33 50—36 00 |
| Mąka pszen. gat. I. 0-65 proc. | 30 75—33 25 |
| Mąka pszen. gat. II. 35-65 proc. | 26 50—29 00 |
| Mąka pszen. gat. II. 50-65 proc. | 24 00—25 00 |
| Mąka pszen. gat. II. 60-65 proc. | 22 50—23 50 |
| Mąka pszen. gat. III. 65-70 proc. | 18 50—19 50 |
| Mąka żytnia wyciąg 0-30 proc. | 26 00—26 75 |
| Mąka żytnia gat. I-A 0-55 proc. | 24 25—25 00 |
| Mąka ziemn. superior wł. w. | 28 50—31 50 |
| Otręby pszenne grub. stand. | 12 50—13 00 |
| Otręby pszenne średn. e stand. | 11 25—12 00 |
| Otręby żytnie stand. | 11 25—12 25 |
| Otręby jęczmienne | 10 75—11 75 |
| Groch Wiktorja | 26 00—30 00 |
| Groch zielony (Eolger) | 24 50—26 50 |
| Łubin żółty | 12 00—12 50 |
| Łubin niebieski | 11 00—11 50 |
| Seradela | 23 00—25 00 |
| Rzepak ozimy | 49 00—50 00 |
| Rzepak jary | 46 00—47 00 |
| Siemie lniane | 60 00—63 00 |
| Mak niebieski | 95 00—98 00 |
| Gorzycza | 47 00—50 00 |
| Koniczyna czerw. czwst. 95-97 pr. | 105 00—110 00 |
| Koniczyna czerwona surowa | 70 00—85 00 |
| Koniczyna biała | 250 00—300 00 |
| Koniczyna szwedzka | 150 00—160 00 |
| Koniczyna żółta odłuszczona | 63 00—70 00 |
| Koniczyna żółta w łuskach | 25 00—30 00 |
| Przełot | 63 00—68 00 |
| Rajgras | 73 00—80 00 |
| Tymotka | 33 00—40 00 |
| Makuchy lniane w tafłach | 24 00—25 00 |
| Makuchy rzepakowe w tafłach | 15 75—16 75 |
| Siano zwykle luzem | 4 75—5 25 |
| „ zwykle prasowane | 5 75—6 25 |
| „ nadnoteckio luzem | 5 25—5 75 |
| „ nadnoteckie prasowane | 6 25—6 75 |
| Słoma pszenna luzem | 1 50—1 70 |
| „ pszenna prasowana | 2 25—2 75 |
| „ żytnia luzem | 1 75—2 25 |
| „ żytnia prasowana | 2 75—3 00 |
| „ owsiana luzem | 1 50—1 75 |
| „ owsiana prasowana | 2 25—2 50 |
| „ jęczmieńna luzem | 1 50—1 75 |
| „ jęczmieńna prasowana | 2 25—2 50 |

Michał, usłyszawszy tę historię, przypomniał sobie rozmowę, którą mimowolnie podслуchał przed swym wyjazdem z kraju i opowiedział o niej Januszowi. Jakkolwiek sobie jednak jamali obaj głowę nad rozwiązaniem zagadki nie mogli dociec, komu mogło zależeć na usunięciu hrabiego ze świata.

Po kilku dniach Janusz postanowił wrócić do kraju. Sydonie nie zawiadomił o tym, gdyż miał do niej urazę, za to, że podczas choroby nie napisała do niego ani słowa.

Ponieważ i Horowicz wybierał się do kraju, postanowił dobrać towarzysza, nie byłoby jeszcze poszukiwania za Olgą, ale daremnie.

Nie dowiedział się niczego.

Odjechał tedy do Lwowa, przekonany, że zwiozi jego ukochanej, spoczywającą na cmentarzu w Ge-mniu.

W ciągu podróży Michał potubił serdecznie hrabiego i tym bardziej wstydził się zdrady, jakiej się wobec niego dopuścił, że poznał szlachetność jego sposobu myślenia, dobroć i wspaniałomyślność.

Wiele szczegółów z jego życia, które mu zupełnie inaczej przedstawiała Sydonia, otworzyły mu oczy na przewrotność tej kobiety, której obraz zupełnie już zbladł w jego sercu.

Po długiej nuzającej jeździe, obaj mężczyźni stanęli wreszcie wieczorem we Lwowie.

Michał byłby najchętniej pozegnał Janusza, ale ten ani słyszeć nie chciał o rozstaniu się z nim. Musiał ugrościć u siebie człowieka, który mu życie uratował.

Po krótkim wahaniu zgodziła się tedy na propozycję Woleckiego i omówiła z nim natychmiast plan ucieczki z Mentony potajemnie przed Hortenzją.

Ale bogata dziedziczka wyraziła życzenie, które nie było wcale w smak Woleckiemu.

Postanowiła ona mianowicie odwiedzić swą rodzinę w Galicji i przedstawić jej swego arystokratycznego narzeczonego. Potem mieli wziąć ślub w którymkolwiek mieście i wyjechać do Ameryki.

Wolecki starał jej się wybić z głowy ten pomysł, ale daremnie.

Uparła się i postawiła na swoim.

Ale plany ich miały zostać w straszny sposób pokrzyżowane.

Właśnie w dniu, w którym siedząc w altanie ogrodu pensjonatu, omawiali swą podróż i porządek wizyt, jakie mieli składać rodzinie, podsłuchiwała ich Hortenzja.

Wyleczywszy się już prawie z zwichnięcia nogi, po raz pierwszy wyszła dzisiaj na spacer do ogrodu.

Ujrawszy poprzez liście altany Woleckiego, całującego serdecznie grubą Amerykankę, zawrzała wściekłością.

W pierwszej chwili chciała ukazać im się i powiedzieć, że wie o wszystkim, ale rozmyśliła się, że lepszą będzie inna zemsta.

Nie dając poznać po sobie, że wie, co zamierzają uczynić, pozwoliła im spokojnie wyjechać pokryjomu z wili, ale zaraz na drugi dzień napisała list do policji, we Lwowie, z domieszczeniem, że tego dnia przyjedzie do Gródka pod Lwowem w towarzystwie Amerykanki, pani Lefter, Leon Wolecki, pod nazwiskiem hrabiego Almenrode, poszukiwany przez polskie władze z powodu złożenia fałszywej przysięgi.

Nadawszy ów list, na pocztę, powróciła do hotelu bardzo zadowolona ze siebie.

Właśnie Baron jest młody i lubi się bawić. Dlaczego by zresztą nie miał sobie trochę pohulać? Tacy mężczyźni są potem najlepszymi mężami!

Pani Strotńska chciała się oburzyć, ale Róża uspokoiła ją.

— Ale cóż ja mam działać w tym wypadku, gdy gdzie o cześć mego narzeczonego? — spytała Róża zimno.

— Trzeba, żeby pani go odwiedza od zamiaru pojedynku. Ja próbowałam już tego wszelkimi siłami, ale on nie chciał mnie nawet słuchać. Może pani będzie miała większe szczęście?

— Ja? Wątpię. Zresztą baron musiał zawinąć, jeżeli został wezwany na pojedynek. Niechże pani nam powie, jak do tego doszło?

Nora nie dała sobie tego dwa razy powtarzać i opowiadała całe zajście w restauracji i czytanie jak najogólniej, chcąc oszczędzić barona, ale z opowiadania jej poznały obie panie, jakie życie wiodł Pietrowski, jak wesoło umiał się zabawiać w towarzystwie lekkomyślnych kobiet i kolegów.

— Ale jakże się nazywa przeciwnik barona? — zapytała w końcu Róża, która opowiadała Nory podobnie uciechy. — Coż go ophodzi ów toast na moją cześć?

— Ja też nie rozumiem tego. Musiał już dawno być obrzany na barona. To jakieś hrabia Dembski!

— Ale co pani jest? Co ja takiego powiedziałam? Róża, która dotychczas słuchała opowiadania ze spokojem, teraz pobladła i zaczęła drzeć tak ze musiała usiąść.

— Właśnie to Jerzy chciał się za nią biec z baronem? Nie, do tego absolutnie nie może dopuścić. Róża szybko odzyskała przytomność umysłu i zapewniwszy Norę, że uczyni wszystko, by nie dopuścić do pojedynku, pożegnała ją.

Wolecki nie przeczuwał zupełnie grożącego mu niebezpieczeństwa.

Nie przypuszczał przecie, że rozmowa jego z panią Lefter została podsłuchana.

Wesoły i swobodny wysiadł tedy, w tydzień po wyjeździe z Mentony wraz ze swą narzeczoną na stacji w Gródku pod Lwowem.

Ponieważ pani Lefter zapowiedziała swój przyjazd, cała rodzina przybyła na kolej i witała ją z wylaniem i ezufnością.

Ale właśnie w chwili, gdy pani Lefter przedstawiła rodzinie narzeczonego swego, hrabiego Almenrode, do grupy ich zbliżyło się kilku mężczyzn, którzy przystąpili do Woleckiego i w imieniu prawa zaarrestowali go jako krzywoprzysięcę.

Biedna pani Lefter odchorowała swoje okropne rozczarowanie i powróciła do Ameryki, wyleczona na zawsze ze swych arystokratycznych ambicji.

Nie była też obecną na procesie, który się odbył niezadługo.

Uwięzienie Woleckiego wywołało ogromne wrażenie. Na proces przybyły też tłumy ciekawych.

Wolecki bronił się i zapierał winy i kto wie, czyby mu się nie udało wydostać z groźnego położenia, gdyby nie świadectwo Lili di Rigano, która zjawiła się na sali sądowej w czepku zakonniczy.

Zrezygnowała ona zupełnie z aspiracji scenicznych i nie mogąc przeboleć zawodu, jaki jej sprawił hrabia Lavallo, postanowiła szukać pociechy w niesieniu bliźnim pomocy.

Za zgodą matki wstąpiła do szarytek.

Zeznania jej wywarły głębokie wrażenie i były powodem, że mimo znakomitej obrony adwokata Woleckiego, sąd skazał go na 5 lat więzienia.

Sydonia przeżywała okropne chwile od dnia, w którym się dowiedziała o aresztowaniu Woleckiego.

Właśnie w chwili, gdy obie panie miały się udać na spacer, usłyszały jakś kobiecy głos. Ktoś mógł przychodzić o tak późnej porze? Ciekawość obu pań została wkrótce zaspokojona, gdyż na progu pokoju ukazała się młoda, z przepadną elegancją ubrana kobieta, z której zachowania łatwo się w niej domyśliły, damy z pół-swiatka.

— Wybacza pani — ozwała się — że nachodzię o tak późnej porze, ale sprawa, która mnie tutaj sprowadza, nie cierpi zwłok. Nazywam się Nora Hauser.

Pani Strońska i Róża spoglądały ze zdziwieniem na niespodziewanego gościa.

— Czym możemy pani służyć — zapytała Róża. Co się stało? — Czy może pani lub ktoś z bliskich jej osób potrzebuje pomocy?

Na twarzy Nory odbiła się beztroskość i pomieszanie.

— To straszna historia! Pomocy, potrzebuje pewna osoba, która jest panom bardzo bliska. Chodzi o panią kobietę osiupiałą w pierwszej chwili, wreszcie panie Strońska rzekła:

— Jakto? Narzeczony mej córki? Cóż pani o nim wie? Kim pani jest?

— Ja... — odzeczła zmieszana. — Wiedziams, że panie się zadzwiała ma wizyta. Ale tutaj chodzi o życie barona. Jutro ma mieć pojedynek! Został wyznaczony!

— Pojedynek? — zawołała pani Strońska. — I my o tym nic nie wiemy! Ale skądże pani jest o tym poinformowana? Czy zna może przeciwnika barona?

— Broń Boże! Jestem znajomą barona. Ale — rzekła, zaważszy, na twarzy obu kobiet wyraz niechęci — nie powinni panie brać tego tak śmia-

— 519 —

Lękała się że teraz, w chwili, gdy ona sądziła, że jest u celu swych pragnień i marzeń, runie w przepaść hańby i dostanie się do więzienia.

Ale przewidywania jej nie spełniły się.

Wolecki milczał, gdyż wogóle nie przyznał się do niczego do samego końca.

Z procesu całego wynikało jednak, że Sydonia nie była bez winy w tych machinacjach, mających na celu pogrzebanie nieszczęśliwej żony hrabiego Dembskiego, to też na sali sądowej dał się wyraźnie odczuć bardzo nieprzychylny dla Sydonii nastój.

Ona jednak odetchnęła z ulgą dopiero wtenczas, gdy oparta na ramieniu Lavalla wyszła ze sali sądowej i wsiadła do powozu, który ją zawiózł do jej willi.

Teraz dopiero wszystkie przeszkody zostały usunięte z jej drogi.

Zapomniała, że pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy...

ROZDZIAŁ XC.

W chwili niebezpieczeństwa.

Była dziesiąta godzina wieczór.

Róża siedziała w sypialni wraz z matką, rozmawiając z nią o wypadku, jaki spotkał ojca.

Przeczytawszy w dziennikach wiadomość o nim obie kobiety przeraziły się niepomiernie, ale pani Strońska uspokoiła je wkrótce, donosząc telegraficznie, że dzienniki przesądziły znacznie skutki wypadku, bo on czuje się zupełnie dobrze i już nazajutrz wczesnym rankiem powróci do domu.

Woleckiemu udało się jak wiadomo z pomocą Berlina ująć aresztowaniu.

Przeniósł się do Monte Carlo, gdzie począł grać w ruletę, gdyż fundusze jego znacznie się wyczerpały.

Nie potrzebował już używać dawnego przebrania, gdyż bliźni, jakie mu pozostały po ukaszaniu nie lekka się poznała.

Pewnego dnia spotkał w kasynie gry Hortenzję. Powstał się z wielką radością. Hortenzja powróciła właśnie z Anglii i opowiedziała Woleckiemu o wydatowaniu Olgi przez księcia Newton.

Niewiele go to obeszło. Rad był tylko, że żyje zdala od niego.

Zacna para zamieszkała razem pod nazwiskiem hrabostwa Almenrode w jednym z pensjonatów w Montonie, skąd mogła bardzo często zaglądać do Monte Carlo i grać w kasynie.

Zapłuzona kara.

ROZDZIAŁ LXXXIX.

Wiedział tedy razem do powozu, który wkrótce zawiózł ich przed willę hrabiego.

Janusz otworzył sobie furkę do ogrodu kuczem, który miał przy sobie i wszedł z Michałem do ogrodu.

Nagle drgnął, przystanął i zaczął patrzeć naturalnie szeroko otwartymi oczyma na jedno z okien parteru, jeszcze oświetlone, w którym było widac dwóch przechadzających się postaci.

— 514 —

Korzystała też z tej sposobności bardzo często, gdyż życie w pensjonacie, kosztowało wiele, a gotówka Woleckiego topniała coraz bardziej.

Dręczyło go to niepomiernie. I nieraz do późnej nocy rozmyślał nad tym, w jaki sposób zdobędzie znowu środki do życia.

W tym czasie właśnie do pensjonatu zjechał nowy gość, wysoka, tęga blondyna, już nie pierwszej młodości.

Dowiedziano się wkrótce, że jest to ogromnie bogata wdowa po amerykańskim handlarzu świń. Lefterze, Polka z pochodzenia.

Przypadek zrzucił, że pani Lefter siedziała podczas obiadu obok państwa Almenrode.

Nazwisko hrabiego za imponowało jej i skorzystała z pierwszej sposobności zaznajomienia się z arystokratyczną parą.

Wkrótce się zaprzyjaźniono, poczęto robić wycieczki i przechadzki wspólne, chodzono razem na koncerty, do teatru i do kasyna w Monte Carlo.

Już po kilku dniach zauważył Wolecki, że milionerka spoglądała na niego bardzo przychylnym okiem. Wówczas przyszło mu na myśl, że kobieta ta mogłaby być dla niego ratunkiem.

Nie zdradzając się z niczym przed Hortenzją, począł nadskakiwać Amerykance, oddawać jej drobne przysługi, uśmiechać się znacząco, ścisnąć jej czule rękę, aż wreszcie pewnego dnia, gdy Hortenzja wytknąwszy sobie nogę przy chodzeniu z góry, musiała zostać w domu, a on udał się na spacer sam na sam z wdową, oświadczył jej się, uprzedzwszy przedtem, że Hortenzja nie jest jego żoną, lecz przyjaciółką, której już dawno chciał się pozbyć.

Pani Lefter oburzyła się początkowo na lekkomyślność Woleckiego i jego zepsucie, ale ostatecznie, czy nie był hrabią? A ona tak pragnęła męża o arystokratycznym nazwisku i hrabiowskim tytule!

— 515 —

Piątek

20

STYCZNIA

† Fabiana i Sebastiana

Wschód słońca g. 7,33

Zachód słońca g. 16,00

Wschód księż. g. 7,22

Zachód księż. g. 16,49

Czwartek, dnia 19 1 godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 5,1, wiatr pld. 1 ms., pochm., drobny deszcz, mgła. Ciśnienie atmosferyczne 750,0, wilgotność 94 proc. W ub. dobrze temperatura najwyższa plus 11,8, najniższa plus 2,8. Opadu 4,2 mm.

Z LESZNA

1) Opiątek dla członków ZPOK, odbędzie się we wtorek, 24 bm. o godz. 2⁰⁰ w Śniadalni Liceum i Gimn. Męskiego, przy ul. Kurpińskiego.

1) Zebranie sekcji sztuki L. T. K. N. i S. Zawiadamia się, że dnia 19 bm., tj. dzisiaj o godz. 20 w sali posiedzeń Hotelu Polskiego odbędzie się pod przewodn. prof. Ballarina zebranie organ. sekcji sztuki Lesz. Tow. Krzewienia Nauki i Sztuki, na które zaprasza się wszystkich artystów-malarzy i sympatyków.

1) Zebranie organ. Sekcji Teatralnej L. T. K. N. i S. W piątek, 20 bm. o godz. 20,15 odbędzie się w małej sali zebrań Hotelu Polskiego zebranie organizacyjne sekcji teatralnej Leszcz. Tow. Krzewienia Nauki i Sztuki, na które amatorów oraz sympatyków zaprasza Kierownictwo sekcji.

1) Komunikat T. C. L. Towarzystwo Czytelników Ludowych Koło Leszno podaje do wiadomości wszystkim czytelnikom, że w czwartek i piątek będzie biblioteka zamknięta.

Od 23 stycznia urzędować będziemy w nowym lokalu przy Rynku nr. 29 (dom pod filarami) i piętro, w godzinach od 16—17 dla młodzieży i od 17—19 dla dorosłych.

Upzejmie prosimy o nieutrudnianie nam pracy i przestrzeganie wyznaczonych godzin.

1) Filateliści! Pogawędka i wymiana znaczków w dniu 20 bm. o godz. 20-tej w Strzelnicy.

1) Grono Przyjaciół Harcerki przy żeńskiej szkole nr. 3 zwołuje plenarne zebranie w piątek 20 bm. o godz. 17 w żeńskiej szkole nr. 3 przy ul. Komeńskiego. O przybycie wszystkich Rodziców prosi Zarząd.

1) Zabawa karnawałowa Tow. Kolejarzy. Tow. Kolejarzy urządza w sobotę, dnia 21 stycznia br. w salach Hotelu Polskiego zabawę karnawałową. Początek o godz. 20,30

KALENDARZYK ZEBRAŃ

k) „Dembliński“ 19 bm. g. 20 zebranie plenarne w Hotelu Dworcowym. Uprasza się o liczny udział członków także wspierających. — Dziś wtorek g. 20 występ. Zbiórka chóru w Gimn. Żeńskim.

k) Zebranie Kręgu Starszych Harcerzy im. K. Pułaskiego 19 bm. g. 20 w „Ośrodku Harcerstwa“.

k) KSM. Dziś w czwartek g. 20 zbiórka zastępu „Sokół“ w Ognisku.

„Chopin“ Dziś w czwartek, lekcja śpiewu w szkole powsz. pl. Dr Metziga.

„Chopin“ 20 bm. g. 18,30 zebranie zarząd ni komitetu; g. 20 zebranie plenarne Koła.

k) Zw. Emerytów, Wdów i Sierót w Lesznie. Zebranie Zarządu 19 bm. g. 19,30 w Hotelu Polskim, na które zaprasza się wszystkich członków Zarządu jak Komisję rewizyjną, Sądu honorowego i wogóle wszystkich członków Zarządu.

Walne zebrania

wz) Walne zebranie Kat. Stow. Młodz. żeńskiej odbędzie się w czwartek, 19 stycznia o godz. 20 na małej sali Domu Katol.

wz) Walne zebranie Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Lesznie odbędzie się dnia 3 lutego (piątek) 1939 r. o godz. 19 w Hotelu Polskim.

wz) Kat. Stow. Kobiet św. Anny w Lesznie 22 bm. g. 7,30 wiecz. roczne. walne zebranie w Domu Katolickim

Nowi ławnicy miejscy w Lesznie

Leszno. — W dniu wczorajszym Rada Miejska dokonała wyboru trzech nowych ławników miejskich. Obradom po zagajeniu przez p. burm. Kowalskiego przewodniczył p. radca Nowakowski.

Wobec zgłoszenia jednej kompromisowej listy kandydatów — głosowanie się nie odbyło i wybrani zostali pp. kupiec Józef Danielak, dotychczasowy ławnik (z Klubu Narodowego), mistrz piekarski Stanisław Szynkarek, dot. ławnik (z Zjedn. Chr. Bł. Pracy Samorząd.) i Wiktor Pachorski nauczyciel (z Zrzeszenia Świata Pracy).

Tragiczny wypadek na szosie Motocyklista z Leszna uderzony przez ciężarówkę poniósł śmierć na miejscu

Wczoraj ok. godz. 3,30 popoł. na szosie Stęszew—Poznań pod Fabianowem jechał na motocyklu w kierunku Poznania Stanisław Średnicki, inspektor firmy „Singer“ na okr. leszczyński.

Za Średnickim podążała pewna ciężarówka z Poznania, która, mijając motocyklistę, wpadła wskutek oślizgłej jezdni, na jadącego — i spowodowała śmierć Średnickiego. Jak twierdzą naoczni świadkowie, śp. Średnicki odniósł bardzo poważne obrażenia.

Opiątek u rezerwistów

Dorocznym wyczajem odbyła się w dniu 8 bm. o godz. 18 uroczystość wspólnego „opłatka“ koła leszczyńskiego Zw. Rezerwistów w lokalu Zw. Powstańców Wielkopolskich przy ul. Leszczyńskich.

Obok licznie zgromadzonych członków Związku z prezesem p. Gilowskim i p. Smakulskim, komendantem koła na czele, przybyli zaproszeni goście, a to: p. ref. Barski jako przedstawiciel p. starosty, p. mjr. rez. Dr. Wyżykowski, prezes powiatowy Z. R., ks. Jankowski, p. prof. Szczygłowski, prezes Z. O. R., p. wice burmistrz Sobkowiak, p. prof. Olejnik, ref. wych. ob. koła oraz kpt. re. Zamorski, komendant powiatowy Z. R.

Zebranie zagał prezes p. Gilowski, który w serdecznych słowach przypomniał obecnym intencje i cel urządzania „Opłatka“ po czym oddał głos ks. Jankowskiemu, który złożył życzenia rozwoju Związku w imieniu Ks. Proboszcza Dr. Abta i własnym, oraz podzielił się tradycyjnym opłatkiem z wszystkimi obecnymi.

Po tym wstępie nastąpił podwieczorek złożony z kawy, placaka i przekąsek, przepatany muzyką i tańcami.

W przerwach przemawiali kolejno: p. ref. Barski, który składając życzenia w

Zebranie zarządów cechów leszczyńskich

Omawiano aktualne sprawy dotyczące rzemiosła

Leszno. — Wczoraj w Gospodzie Rzemieślniczej odbyło się posiedzenie zarządów cechów, zrzeszonych w Wlkp. Zw. Rzem. Chrześcijan. Na wstępie prezes p. A. Siwek powitał ks. Jankowskiego, starszych cechu i gości. Nawiązując do ostatnich wydarzeń, wspomnieli o śmierci ks. Arcybiskupa Teodorowicza, ks. Kardynała Kakowskiego oraz wielkiego meża stanu Romana Dmowskiego, których pamięć uczczono powstaniem. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia zabrał głos ks. Jankowski, który jako opiekun duchowy młodzieży wystąpił z propozycją utworzenia w Towarzystwie Terminatorów sekcji KSM. Towarzystwa jako brańskie organizacje miałyby jeden program, oparty na zasadach katolickich. Na wniosek p. Stanka sprawę postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia.

W komunikatach odczytano pismo nadane przez Komendę PW. i WF., która w

Miła uroczystość w Tow. Terminatorów

Dnia 15 stycznia br. w Szkole Doksztalującej przy Alejach Karskińskich odbyła się miła uroczystość tamania opłatkiem w Towarzystwie Terminatorów.

Z walnego zebrania Sokolic

Leszno. — We wtorek, dnia 17 bm. odbyło się walne zebranie T. G. „Sokół“ gniazda żeńskiego w sali Sokoln.

Powitaniem druhen i władz sokolich w osobach drh. prezesa okręgowego B. Kotlarskiego i przewodniczącej Wydziału drh. Lesnej, rozpoczęła zebranie prezeska drh. Misiakowa. Powstaniem uczczono pamięć ks. Arcybiskupa Teodorowicza, ks. Kardynała Kakowskiego i Romana Dmowskiego.

Po komunikatach zarządu przystąpiono do obrad walnego zebrania. Na przewo-

dnicząca powołano drh. Górecką Józefę, na sekretarkę drh. Rybarczykównę i drh. drh. Rydlewiczównę i Marską na asystentki. Odczytano protokół z ostatniego walnego zebrania, poczem nastąpiły sprawozdania drh. sekretarki Góreckiej, która zobrazowała ożywioną całoroczną działalność.

Gniazdo liczy obecnie 120 członkiń. Obrót kasowy całoroczny wynosi 1.307,27 zł. Naczelniczka drh. Rydlewiczówna wymieniła jako najpilniejsze w ćwiczeniach drh. drh. Wilkównę, Dudkównę, Lesną i Lepkowską. Ustupująca drh. prezeska Misiakowa dziękuje całemu zarządowi jak i gniazdu za współpracę i zachęca do dalszej wyteżonej pracy. W dyskusji drh. prezes okr. Kotlarski wzywał do intensywniejszego zespolenia idei sokolej, stawiając jako wzór Romana Dmowskiego, który bez wycieńczenia wszystkie swe myśli poświęcał dla dobra Ojczyzny.

Po udzieleniu absolutorium Zarządowi przystąpiono do uzupełniającego wyboru zarządu. Na prezeskę wybrano jednogłośnie drh. Smolanowiczównę, wice prez. drh. Lesną i Przewoźniakównę. Poza tym wybrano do Zarządu ponownie drh. drh. Misiakową, Kotlarską Marię, Smolanowiczówną Helenę, dodatkowo drh. Kotlarską Marię. Do Komisji rewizyjnej powołano druhen Samolewską, Marską i Kasprzakówną.

Dalsze prowadzenie zebrania objęła nowo obrana prezeska drh. Smolanowiczówna. W wolnych głosach wspomnieli prezes okr. drh. Kotlarski, że złoty odbędzie się w bieżącym roku: dzielnicowy w Poznaniu i okręgowy w Lesznie.

Za gorliwą pracę wręczono naczelniczce Rydlewiczównie upominek.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hej Sokol“.

nym terminatorów. Po zwykłych formalnościach zabrał głos ks. proboszcz Dr. Abt, który w krótkich słowach przemówił do terminatorów, życząc wszystkim pomyślnego Nowego Roku. Po łamaniu się opłatkiem odśpiewano wspólnie szereg kołęd, po czym Bolesław Handke wygłosił deklarację p. t. „Podzielmy się opłatkiem“. Skolei Opiekun Towarzystwa p. Rygus podzielił się z obecnymi wspomnieniem chwili pamiętnej, kiedy to wojska polskie wkroczyły do Leszna. W dalszym ciągu w komunikatach zarządu przewodniczący wzywał członków do wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych ku czci Romana Dmowskiego.

W wolnych głosach przemawiali jeszcze: p. A. Siwek, który w krótkich słowach przedstawił działalność i zasługi Romana Dmowskiego; poza tym pp. Rygus i Ptasik poruszyli sprawę punktualności. Po odśpiewaniu pieśni „Wśród nocnej ciszy“ zebranie zakończono.

Kącik harcerski

W dwudziątą rocznicę śmierci Twórcy Harcerstwa Polskiego Andrzeja Małkowskiego odprawiona zostanie w piątek, dnia 20 stycznia o godz. 7-mej w kaplicy Najśw. Serca Jezusa we Farze Msza św. żałobna.

Po południu o godz. 17 nastąpi poświęcenie harcówki drużyn szkół powszechnych, która mieści się w Publ. Szk. Powsz. St. III (nr. 2) przy Placu Dr. Metziga 11.

Wieczornica ku czci „pierwszego polskiego harcerza“ dla młodzieży harcerskiej odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 17 dla rodziców zuchów i harcerzy oraz sympatyków w niedzielę, 22 bm. o godz. 17 w auli Szkoły Powsz. nr. 2, plac Dr. Metziga. Tak młodzież jak i rodziców upzejmie zaprasza Rada Trzynastaków. Wstęp dobrowolne datki.

„Opłatek“ drużyn zuchów i harcerzy szkół powszechnych odbędzie się w niedzielę o godz. 14,30 w auli Szkoły Powsz. nr. 2. Grono Pań tradycyjnie organizuje tę miłą uroczystość, która w sercach młodzieży harcerskiej pozostawia zawsze bardzo miłe wspomnienia i wdzięczność.

Tow. Terminatorów

Zebranie zagał p. Jan Błaszczkowski, witaając ks. proboszcza dr. Abta, kierownika Szkoły Doksztalującej p. Grajkowskiego, pp. cechmistrzów i mistrzów oraz zebra-



gdy podczas antraktów rozblyszna oślepiające światła - oczy wszystkich zwrócone są na Panią... Oczy te patrzeć będą z podziwem i zachwytem jeśli cera Pani jaśnieje będzie świeżością i młodzieńczym świeżym wyglądem. A osiągnąć można to bar-

dzo łatwo. Wszak istnieje krem o cudownych wprost właściwościach regenerujących skórę twarzy i rąk - jest to krem Sekret Piękności Anida. Stosując go codziennie rano i wieczorem i używając w dodatku pudru Sekret Piękności - Anida uzyskać można w niezmiernie krótkim czasie delikatną, piękną, cerę o młodzieńczo świeżym wyglądzie.



Księgi handlowe

Artykuły karnawałowe

Najtaniej poleca

Leon Sibilski - Leszno

ul. Leszczyńskich 13

Skład papieru - galant. i zabawek

Samodzielną Marszantkę

oraz uczennice powyżej lat 16 mogą się zgłosić.

Magazyn Kapeluszy Damskich

Leszno, M. J. Piłsudskiego 10.

Uwaga!

Uwaga!

SALON FRYZJERSKI

DLA PAŃ i PANÓW trwałe ondulacja grube loki, roczna gwarancja. Dla Panów najlepsza obsługa fachowa.

St. Maćkowiak, Leszno,

ul. Leszczyńskich 13, wejście z ul. Szkolnej.

Spółeczne Biuro Pośrednictwa Pracy

przy Kat. Tow. Ochrony Kobiet w Lesznie, - ul. Kościelna 7

poleca gosposie na majątek, kucharki z dobrymi świadectwami oraz wszelką służbę domową

Dyplomy!

Jedno i wielobarwne desenie dla Stowarzyszeń i Organizacji wykonuje szybko - gustownie i tanio

DRUKARNIA LESZCZYŃSKA

Leszno - ulica Wolności 21.



wody kolońskie

drogeria perfumeria, K. Najtkowski Leszno Leszczyńskich 10

Mieszkanie

3 pokoje kuchnia z przy należnościami na II piętrze od 1. 2. br. do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela Leszno, Leszczyńskich 42. mies. 5.

Parcela budowlana Poznań - Junikowo

korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia L. Misiaczyk, Leszno, Leszczyńskich 42.

Poszukuję

dziewczynę z dobrym gotowaniem na wieś do lekarza. Adres wskaże eksp. „Głosu” w Lesznie.

Sprzedam

gospodarstwo 4 morgowe z ogrodem dom mieszkalny zabudowania gospodarcze masywne. Zgłoszenia Zaborowo, szosa Rydzynska nr. 169.

Gospodarstwo

70 morg przedniej ziemi masywne budynki murowane, zamienię na kamienicę lub sprzedam korzystnie. Zgł. do eksp. „Głosu” Wolsztyn, Biała Góra 24.

Z dniem 1 lutego

rozpocznie się kurs kucia koni w szkole przy Wydziale Powiatowym w Lesznie.

Zgłoszenia u kierownika ul. Gabr. Narutowicza 9,

Płaszcz męski

czarny zimowy w bardzo dobrym stanie dla pana średniego wzrostu korzystnie na sprzedaż. Zgł. Maćkowiak, krawiec, ul. Osiecka 15. l. p.

Skórki

futerkowe

WIELKI WYBÓR PO CENACH NAJNIŻSZYCH Lisy - Karakuly - Baranki - Zamsze

Leszczyńska Garbarnia Białoskórnicza

A. HERRMANN i SYN Leszno, Święciechowska 2

Ogłaszaj w Głosie

Ucznia

obuwniczego przyjmie zaraz, Chudy Józef, mistrz obuwniczy, Leszno, Bracka 12.

Bufet

jadalny, okazały (składany) okazynie na sprzedaż. Nowy Rynek 38, Restauracja. narożnik.

Dziewczyna

do wszelkich prac domowych z gotowaniem potrzebna. Stroński, Leszno skład rowerów ul. Leszczyńskich 42.

Maszyna

krawiecka oraz damska korzystnie na sprzedaż. Leszno, ul. Gabr. Narutowicza 33 m 2. Zgł. przed południem.

2 maszyny

do szycia damskie, korzystnie na sprzedaż. Leszno Nowy Rynek 9 m. 5.

Młody wilk

7 mies. na sprzedaż. Zgł. Leszno, Nowy Rynek 38 w składzie.

Maszyna

do pisania, celem nauki pisania do dyspozycji.

Tamże lekcje niemieckiego

Blizsze: Leszno ul. Zielona 6. m. 4.

Kino Apollo

LESZNO — ULICA LESZCZYŃSKICH.

Od dziś czwartku d. 19 bm. począwszy

Reprezentacyjny film Polski

„**Kościuszkę pod Racławicami**”

po cenach znacznie niższych od 25 gr

W roli gł.: ELŻBIETA BARSZCZEWSKA - TADEUSZ BIAŁOSZCZYŃSKI

Początek o godz. 8,15 wieczorem w niedzielę o godz. 2. 4. 6. i 8,15 w.

Skład

w Kościanie

z przyległym mieszkaniem w Rynku wydzierżawie zaraz lub później, na całe się na każdą branżę. Blizszych informacji udzieli w Lesznie ul. Marszałka Piłsudskiego 3. skład

Drobne

ogłoszenia

umieszczone w naszym piśmie przynoszą dla każdego pożądany skutek!

Podaj bratnią dłoń bezrobotnym

Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową

Złóż ofiarę

na budowę nowego kościoła w Lesznie.

Pomnik

Ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku



Pomnik ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku, ozdobiony wieńcami, złożonymi przez Polonie w Niemczech

KINO Hotel Polski TEATR

LESZNO — ULICA KOMENSKIEGO

Ceny niższe od 20 gr.

Aby umożliwić wszystkim obejrzenie tego pięknego filmu dziś w czwartek o godz. 17 i 20,15 nieodwołalnie poraz ostatni

„**Złotowłosa**”

JEANETTE MAC DONALD i NELSON EDDY.

W następnym programie MARTA EGGERT w filmie

„**Ubośćwiana**”